

# Sentino, NASA

Megalomania  
Mony Made

Będę się smażył w wiecznym ogniu piekła  
Obok psycholi i dyktatorów za te okrucieństwa  
Werbalne ciosy kosą w duszę, jaka konkurencja  
Jedno zdanie, już się kruszysz tak jak nocny temat  
Wyjebane mam w sojusze, rap to pseudo gangsta  
Plac zabaw dla półmózgów, mama ma kasę z Youtube  
Jedyne co masz to fiu fiu, każdy wariat myśli, że może zabierać głos  
U mnie wszystko tak jak trzeba, bro, kariera sztos  
Nie będę prosił już o nic, widzę co chcę, zabieram coś  
Idę po chleb a nie Lacoste, Céline, Dior, Margiela boss  
Nie ten boss, Hugo Boss, Sento patrz na progress  
Potwór jak ten z Loch Ness

Gwiazda jak NASA, wchodzę w grę i się pytam - Que pasa  
Oni chcieliby gadać jak Masa, ale wiedz jedno, że karma wraca  
Ja nie jestem tu po to, by bać się, nie jestem tu, bo kocham rap grę  
Nie znamy się, nie mów mi bracie  
Ja chcę dziesięć butelek, pięć dziwek, przyszedłem po kasę

Kacze pióra w płaszczu pocę się  
Ja i gnat to love affair, głośno jak na Open'er  
Walę prosto z mostu, albo strzelam z okna w Benzie  
U mnie to konkretnie, o mnie głośno wszędzie  
Pierwszy latino, co niszczy ich w swoim języku  
Oni chcieli mnie dobić rasizmem, ja zdobyłem tytuł  
Numer jeden w waszym kraju, obojętne kto coś gada  
Jestem z trzeciego świata, w waszych baniach jest blokada  
Niedługo zacznę tłuc pół Hiszpanii swoim berłem  
Będą całować sygnet cały w kamieniach i z herbem  
Trzydzieści osiem lat, a nawijam jak teenager  
Nie jestem Drake, ale uprzedzam ich, że lepiej Take Care

Gwiazda jak NASA, wchodzę w grę i się pytam - Que pasa  
Oni chcieliby gadać jak Masa, ale wiedz jedno, że karma wraca  
Ja nie jestem tu po to, by bać się, nie jestem tu bo kocham rap grę  
Nie znamy się, nie mów mi bracie  
Ja chcę dziesięć butelek, pięć dziwek, przyszedłem po kasę  
Gwiazda jak NASA, wchodzę w grę i się pytam - Que pasa  
Oni chcieliby gadać jak Masa, ale wiedz jedno, że karma wraca  
Ja nie jestem tu po to, by bać się, nie jestem tu bo kocham rap grę  
Nie znamy się, nie mów mi bracie  
Ja chcę dziesięć butelek, pięć dziwek, przyszedłem po kasę